

Rajdowcy przegrali 6-7

Data publikacji: 9.01.2006 0:00

□
Tyska impreza poprzedzająca XIV Finał WOŚP, zorganizowana przez byłego mistrza Polski w klasie N3, Piotra Meresińskiego, rozpoczęła się o 12:00 pod hipermarketem Tesco, gdzie można było licytować przejażdżkę rajdowym samochodem. Obok Renault Clio Piotra Meresińskiego, kibice sportów samochodowych mieli również okazję usiąść na prawym fotelu Mitsubishi Lancera Evo VII Andrzeja Mancina.

Zanim to jednak nastąpiło, kierowca IM Racing Team woził swoją rajdówką gwiazdy znane z polskich seriali oraz scen kabaretowych. Wśród nich był Rafał Mroczek - czyli Paweł Zduński z serialu "M jak Miłość" oraz Wiesław Tupaczewski - jeden z założycieli kabaretu "OT.TO". Dla obydwu była to pierwsza w życiu przejażdżka rajdowym samochodem. - Emocje były naprawdę przednie. Jeżeli w przyszłości jeszcze raz nadarzy się podobna okazja, na pewno z niej skorzystam - mówił Rafał Mroczek zaraz po wyjściu z granatowego Lancera Evo VII Andrzeja Mancina.

□ □
Chwilę potem rozpoczęto licytację przejażdżki z popularnym Andim. Ostatecznie za kilkunastominutową podróż na "gorącym fotelu" rajdowego Mitsubishi jeden z jego kibiców zapłacił aż 500 zł. Co oczywiste, pieniądze te zostały przekazane na konto Wielkiej Orkiestry Świątecznej pomocy.

Następnie impreza przeniosła się na lodowisko w Tychach, gdzie o godz. 18.00 rozpoczął się wielki mecz hokejowy pomiędzy rajdowcami, a artystami. W drużynie sportowców wystąpili m.in.: Tomek Kuchar, Zbyszek Gabryś, Maciej Lubiak, czy Piotr Adamus. Nie zabrakło również Andrzeja Mancina, który w czasie niespełna godzinnego meczu grał w ataku. Ostatecznie mecz zakończył się rezultatem 7:6 na korzyść drużyny artystów, w której wystąpili Andrzej Nejman, Marcin Dorociński, członkowie kabaretu "Ani Mru-Mru".

- W moim wykonaniu mecz hokejowy był prawdziwą walką o przetrwanie - powiedział Andi. - Wszak dzień wcześniej podczas wieczornego treningu po raz pierwszy w życiu miałem na nogach łyżwy. Trzeba jednak przyznać, że wynik był trochę wypaczony. Do przeciwnej ekipy dołączył bowiem były hokeista drużyny GKS Tychy, z którym nie mieliśmy żadnych szans. Naturalnie nikt nie miał do nikogo pretensji. Najważniejsze było bowiem stworzenie dobrego widowiska, co - mam nadzieję - udało się w stu procentach. Podobnie oceniam imprezę na parkingu przy hipermarkecie Tesco.

□ □
[FOTORELACJA Z IMPREZY!!!](#)